



Siedem lat z Ponurym Polonistą

2024-09-25

O edukacji szkolnej i pozaszkolnej, reformie oświaty, „Lamencie świętokrzyskim” i ponurym kanale na YouTube z Wojciechem Rzehakiem, kierownikiem Działu Edukacji w Teatrze im. J. Słowackiego rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

Paradoksalnie chcę porozmawiać o edukacji w chwili, gdy po wielu latach pracy w szkole... zrezygnował Pan z etatu. Wciąż jednak ma Pan wiele wspólnego z edukacją.

Wojciech Rzehak: Uczyć można na wiele sposobów, również poza systemem. Myślę nawet, że edukacja prowadzona poza szkołą bywa zdecydowanie efektywniejsza – a opieram ten wniosek na własnym doświadczeniu. W Teatrze im. J. Słowackiego, gdzie kieruję działem edukacji, w ubiegłym roku udało nam się zrealizować kilka projektów – co najważniejsze – świetnie przyjętych przez młodzież. Mam wrażenie, że teraz, poza szkołą, docieram do znacznie większej grupy młodych ludzi – w ubiegłym roku mieliśmy ponad 2,5 tys. uczestników naszych przedsięwzięć edukacyjnych.

Myślę, że tę liczbę spokojnie można zwielokrotnić, jeśli weźmiemy pod uwagę popularność filmów Ponurego Polonisty na YouTube. I od razu dopowiem – filmów poświęconych analizie tekstów literackich z kanonu lektur szkolnych. Czyli czegoś, co nie należy do najbardziej atrakcyjnych rzeczy, które można znaleźć w sieci...

Do celebryty – zresztą nie lubię tego słowa – bardzo mi daleko, gdyż na YouTube 500 tys. łącznych wyświetleń filmów to raczej skromna liczba. Biorąc jednak pod uwagę specyficzny temat, to całkiem niezły wynik. Do dzisiaj na kanale Ponurego opublikowałem sto kilkadziesiąt filmów z omówieniem lektur, tematów maturalnych, informatorów CKE itp. Wszystkie materiały są bezpłatne.

W sieci można znaleźć wiele opracowań lektur, ale te w wykonaniu Ponurego Polonisty są... wyjątkowe. Dowodzą tego komentarze pod filmikami. Na przykład: „Mam nadzieję, że zdobędzie pan popularność jeśli chodzi o omawianie lektur, ponieważ oglądałam wiele różnych filmików tego typu i uważam, że żadna osoba nie potrafi tak dobrze przekazać wiedzy, bardzo miło się tego słucha...”. Każdy komentarz pod Pana filmami brzmi podobnie. A znów podkreślę, to filmiki o „Lamencie świętokrzyskim” czy „Bogurodzicy”...

Nie ukrywam, że z tych komentarzy zbudowałem sobie ścianę mocy. Bo one naprawdę dają siłę, utwierdzają w przekonaniu, że moja praca ma sens, jest potrzebna młodym ludziom i jest przez nich dobrze odbierana.

Jeszcze jeden, moim zdaniem bardzo istotny, komentarz: „Zawsze pana filmiki oglądałam do końca”.

To ciekawe. Te 500 tys. wyświetleń nie robi może większego wrażenia, ale policzyłem, ile czasu spędzili odbiorcy na oglądaniu moich materiałów. Wyszło w sumie... siedem lat! I to już robi wrażenie! Bo nie tylko ktoś zajrzał, posłuchał chwilę i wyszedł, ale rzeczywiście obejrzał cały, czasem nawet kilkudziesięciominutowy materiał. Dla mnie to dowód, że zadziałało.



To samo dostrzegam tutaj, pracując w teatrze. Mamy młodego, zainteresowanego odbiorcę naszych działań. Mamy Klub Wyspiańskiego, z formułą spotkań warsztatowych przed i po spektaklu: przed – z rozmową, nie wykładem, dotyczącą przedstawienia; po – kiedy spotykamy się z aktorami i również rozmawiamy. W Małopolskim Ogrodzie Sztuki przy Rajskiej 12 działa „Język polski na dwa głosy” – który prowadzę wspólnie z Darkiem Martynowiczem, Nauczycielem Roku 2021. Tegoroczna edycja rusza za moment, bo już 12 października o godz. 10.00 zapraszam na pierwsze spotkanie, poświęcone „Antygonie”.

Tak jak w ubiegłym roku szkolnym, planujemy również wielką kulminację maturalnych powtórek, czyli „Maturę ze Słowakiem”. Razem z Dariuszem poprowadzimy na Dużej Scenie ponad sześciogodzinną powtórkę przedmaturalną! Głosy, które do nas docierały po zeszłorocznej akcji, są dowodem, że warto kontynuować te przedsięwzięcia.

A co ze szkołą? Z systemem?

Polskiej szkole potrzebna jest głęboka reforma, rozpisana na mniej więcej 15 lat – bo tyle trwa edukacja młodego człowieka. Aby przeprowadzić trwałe i sensowne zmiany, musimy przygotować ludzi, którzy będą je potrafili wprowadzić. I stąd właśnie te 15 lat. Nie – rewolucja, a ewolucja.

Druga sprawa – za reformą muszą iść ogromne pieniądze. Między innymi po to, by zakończyły się czasy negatywnej selekcji do zawodu. Od razu podkreślę, że to nie tak, że nie mamy teraz świetnych nauczycieli, bo mamy ich wielu. Ale obok nich są też ci bardzo przeciętni, wynagradzani tak samo, jak ci najlepsi. Pieniądze powinny iść za świetnym fachowcem, wirtuozem zawodu.

Czy wierzy Pan, że to się uda?

Nazwałbym siebie umiarkowanym pesymistą. Zdaję sobie sprawę, że u nas dominuje myślenie o szkole w kategoriach politycznych, czyli obliczone na pięć lat. Ja mówię o trzykrotnie dłuższym okresie...

Ale, aby dorzucić nieco optymizmu, widzę też dobre zmiany zachodzące w ostatnich miesiącach. W czerwcu, w naszym teatrze, odbyła się Wielka Debata Edukacyjna, podczas której do głosu nareszcie zostali dopuszczeni sami uczniowie. Kolejna, poświęcona ocenianiu, planowana jest na listopad. Cieszę się, że gotowi do współpracy są wszyscy, którzy zajmują się krakowską edukacją – urząd miasta, kuratorium oświaty, szkoły. Kraków jest miastem dobrych praktyk!

Wojciech Rzehak – polonista, scenarzysta, pisarz; kierownik Działu Edukacji w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, prowadzi kanał „Ponury Polonista” na YouTube; absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracował jako polonista m.in. w V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie; był wicedyrektorem jednej z krakowskich szkół niepublicznych